

# Patrzeć, interpretować, myśleć

PIOTR NAPIWODZKI

*Dzieło Warburga stoi u początków wielu intelektualnych nurtów istotnych dla zrozumienia nowoczesności. Jeśli możemy mówić o aktualności autora, to właśnie ze względu na jego ożywiający wpływ na XX-wieczne myślenie o sztuce i kulturze, etyce i estetyce, człowieku i społeczeństwie*

**Z**BIÓR TEKSTÓW O ABYM Warburgu dezorientuje prawie tak jak wpatrywanie się w jego słynne tablice *Atlasu obrazów Mnemosyne*. Duża liczba tematów, motywów i wypowiedzi autorytetów nieco onieśmiela. Tak jak tablice z niedokończonego przez Warburga *Atlasu...* wymagają interpretacyjnego wysiłku, tak też nie bez trudu

przychodzi lektura materiałów wybranych i opracowanych przez Ryszarda Kasperowicza. Zebrane teksty to słowa specjalistów skierowane najczęściej do innych specjalistów, nie brak w nich erudycyjnych popisów, odwołań i cytatów. Niewątpliwie jednak do lektury zachęcają już chociażby wielkie i zwykle znane skądinąd nazwiska przewijające się wśród autorów, od historyka sztuki Ernsta Gombricha do filozofa Giorgia Agambena. Teksty reprezentują różne perspektywy i różne epoki, bo najstarszy z nich pochodzi z roku 1923, a najmłodszy z 2014. Można tu jednak mówić o wspólnym dziedzictwie, do którego odwołują się starsi i młodszy badacze. Wszyscy w taki czy inny sposób odnoszą się do Warburga, co już samo w sobie unaocznia jego miejsce w naukach humanistycznych w XX w.

Biorąc pod uwagę pierwotny obszar zainteresowań Warburga, nie będzie zaskoczeniem, gdy z *Panoramy recepcji* dowiemy się przede wszystkim, że badania nad ikonografią renesansową rodzą niezwykle skomplikowane dylematy. Są one jednak naświetlone w taki sposób, że każdy może znaleźć sporo „pociech” w postaci przystępnego przybliżenia interesujących problemów czy postaci. Śledząc wywody uczonych kobiet i mężczyzn, możemy niejako przy okazji dowiedzieć się, na ile Hans Holbein był rzeczywiście zaangażowany w spory międzykonfesyjne i czy nie przypisuje mu się za szybko sympatii luterańskich albo kiedy i dlaczego rodziła się sztuka karykatury. Oczywiście renesans jest tylko punktem wyjścia, bo szybko przechodzimy do tematów zdecydowanie współczesnych, które w konkretnie wyrażają się np. w intrygującym pytaniu o magię roku 1912 określanego przez Georga von der Ostena rokiem „decydującym dla sztuki europejskiej” – okresu wielkich syntez, łączenia się artystów w grupy (okrzepnięcie formacji *Der Blaue Reiter*), odnajdywania nowych stylów (abstrakcja geometryczna *Pieta Mondriana*) i w końcu momentu, w którym Warburg po raz pierwszy zaprezentował swoją „metodę ikonologiczną”.

Okazuje się, że z Warburgiem i jego Biblioteką Instytutem łączy się prawie wszystko, co dokonało się w historii sztuki w ciągu ostatnich 100 lat. Warburg zajmował się „drugim życiem antyku” (w książce tak właśnie zwykle tłumaczone jest *„Nachleben der Antike”*, chociaż pojawia się też „życie pośmiertne antyku”, moim zdaniem mniej fortunne, bo sugerujące, że antyk w którymś momencie był zupełnie martwy), a w prezentowanych w książce głosach tych, którzy w taki czy inny sposób byli i są związani z niemieckim historykiem sztuki, odsłania się imponujące *Nachleben* jego samego. Warburg studiował kulturowe *milieu* renesansowej Florencji, aby ustalić charakter dyskusji nad starożytnością u progu nowożytności, a dzisiejsi badacze najwyraźniej muszą zająć się kulturą i środowiskiem XX w. (np. Hamburga), aby skutecznie dotrzeć do postaci i dzieła samego autora.

Twórcza, symboliczna i obrazowa wyobraźnia z konieczności wiąże się z przeszłością, sięga po to, co jest naszym kulturowym dziedzictwem, ale pozwala także na pogłębioną refleksję nad teraźniejszością i przyszłością. Uświadamia również problematyczność własnej tradycji kulturowej, co może być odkryciem wyzwalającym i bardzo owocnym. Warburg intensywnie badał proces dostosowywania się teraźniejszości do przeszłości. To ważna perspektywa, bo zwalcza pokusę, aby działać odwrotnie, czyli dostosowywać przeszłość do teraźniejszości nie tylko w kulturze, lecz w bardzo różnych wymiarach życia społecznego. Poprzez odszyfrowywanie symboli i poprzez naśladowanie natury dochodzi do wzmocnienia empatii na różnych poziomach – tak w stosunku do wytworów ludzkich rąk i umysłów, jak do samych ludzi i całej przyrody. Empatii zaś, pozostawiając już na boku problematyczność stosowania tego właśnie terminu w historii sztuki, nigdy nie za wiele. Podobnie jak „odwojowywania Aten spod rządów Aleksandrii” (odwiecznego trwania i walki tego, co racjonalne, z tym, co irracjonalne) – by przytoczyć kolejne słynne *dictum* Warburga – przy czym Ateny i Aleksandrię trzeba na nowo identyfikować w sobie i wokół siebie. Według Ernsta Gombricha Warburg interpretował sztukę Ghirlandaia jako czułe zwier-

ciadło ukazujące obraz rozdwojonej duchowości człowieka renesansu. Analogiczne „czułe zwierciadło” w postaci swojej Biblioteki Warburg zastosował do całej historii kultury. Współczesność także potrzebuje odnalezienia czy stworzenia tego typu akcesorium.

Kluczem do dzieła Warburga wydaje się problem symbolu. Symbole pośredniczą między człowiekiem a światem, dotykając i kształtując bardzo różne sfery ludzkiego działania, myślenia i odczuwania. Refleksja nad nimi jest czymś nieodzownym w każdym czasie i na pewno nie pozostaje domeną wyłącznie historii sztuki. W tej perspektywie dzieło Warburga stoi u początków wielu intelektualnych nurtów istotnych dla zrozumienia nowoczesności. Jeśli możemy więc mówić o aktualności autora, to właśnie ze względu na jego ożywiający wpływ na XX-wieczne myślenie o sztuce i kulturze, etyce i estetyce, człowieku i społeczeństwie.

Z pewnością nie wszyscy muszą zagłębiać się w zawłości koncepcji symbolu u Friedricha Vischera czy Edgara Winda, ale podtrzymywana dzięki precyzyjnym narzędziom świadomość istnienia symboliki w świecie i trwania świata symbolicznego we wszelkich obszarach ludzkiej działalności pozwala każdemu na bardziej skuteczne i wielopoziomowe konfrontowanie się z dehumanizacją kultury. Być może chodzi właśnie o zaczerpnięcie emocjonalnej „energii konfrontowania się” (kolejny neologizm Warburga: *Auseinandersetzungsenergie*) z tym, co przyczynia się do dezintegracji kultury, społeczeństwa, świata. Uważność w stosunku do wszelkich

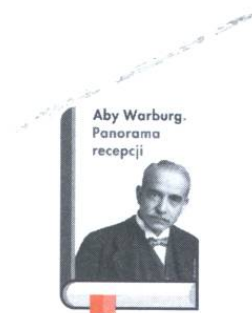
Kluczem do dzieła Warburga  
wydaje się problem symbolu.  
Symbole pośredniczą między  
człowiekiem a światem, dotykając  
i kształtując bardzo różne sfery  
ludzkiego działania, myślenia  
i odczuwania

przejawów życia jest w tym kontekście kolejnym imperatywem dla niezmiennie istotnego postrzegania i interpretowania europejskiej tożsamości w całej jej dynamice i złożoności. Tak, zdecydowanie nie tylko przy analizowaniu dzieł sztuki warto pamiętać, że „Dobry Bóg tkwi w szczegółach”.

Myśl Warburga promuje i wzmacnia tendencję do syntezy, bo *Mnemosyne* to – jak pisze Giorgio Agamben – „nauka, która uchwyci w gestach wyzwajając wiedzę o człowieku”. Świat współczesny, produkując niezliczoną ilość memów i gifów, próbuje przez gesty i grymasy tłumaczyć wiele skomplikowanych zjawisk ze wszystkich dziedzin. Żyjemy w gąszczu wizualnej dżungli, mamy zaawansowane narzędzia do obrabiania, zestawiania, porządkowania i klasyfikowania ogromnej liczby obrazów, ale tablice Warburga ciągle wzbudzają respekt swoją nieprzeniknioną dla laika zimną precyzją, eksperymentalnym, wręcz klinicznym charakterem.

Zbiór tekstów o Aby Warburgu jest bardzo obszerną książką,

jednak pozostawia pewien niedosyt. Chodzi mianowicie o żonę Warburga, malarkę i rzeźbiarkę Mary Hertz. Na ponad 600 stronach książki wspomniana jest bodajże pięć razy. Jeśli tekst z tyłu okładki głosi, że Warbug to najbardziej tajemnicza postać historii sztuki w XX w., to Mary Warbug z domu Hertz jawi się jako najbardziej tajemnicza postać w życiu swojego męża. Tajemniczość Warburga jest zresztą sprawą względną. Prowadził w końcu życie publiczne, z którego co prawda musiał się wycofać na parę lat z powodu choroby, a później w pewnym sensie ukrył się za swoim dziełem – Biblioteką Wiedzy o Kulturze, ale wielość tekstów odnoszących się do jego badań i do niego samego wskazuje na dużą liczbę dostępnych źródeł. Istnieją też jednak przynajmniej parę artykułów na temat roli Mary Warburg w życiu i działalności jej męża i myślę, że warto udostępnić je polskiemu czytelnikowi, aby w ten sposób rozwiać otaczającą ją aurę tajemniczości. Być może będzie to kolejny krok w zmaganiach odsłaniających źródła i dalekosiężne konsekwencje współczesnej historii sztuki. — z



**red. Ryszard Kasperowicz**

**Aby Warburg. Panorama recepcji**

tłum. Jolanta Dygul, Tomasz Ososiński,  
Ryszard Kasperowicz, Mateusz Salwa,  
Wydawnictwo słowo/obraz terytoria,  
Gdańsk 2022, s. 620

**Piotr Napiwodzki**

Teolog, filozof, tłumacz, autor *Bliżej niż się wydaje. O końcu świata, milenaryzmie i chrześcijańskiej nadziei* (2010)